

edukator



Igrzyska
Paraolimpijskie
2012
str. 4

Czym jest sport?
str. 8

Edukacja (nie)pełnosprawnych
wolna od dyskryminacji
str. 10



Skąd wziął się pomysł na Edukatora?

Tekst: Barbara Górka

W Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym „Teatr Grodzki” realizujemy od lat działania na rzecz aktywizacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. Organizujemy dla nich i z nimi m.in. warsztaty twórcze, poradnictwo zawodowe, konsultacje psychologiczne i prawne, rehabilitację, wsparcie asystentów. Naszym celem jest ułatwienie integracji niepełnosprawnych ze społeczeństwem, uzyskania jak największej aktywności osobistej.

Kiedy usłyszeliśmy od niepełnosprawnych klientów, że chcieliby na większą skalę niż dotychczas podwyższać swoje kwalifikacje, naturalną reakcją stało się przygotowanie nowego projektu. W jego ramach łączymy informowanie osób niepełnosprawnych o ofercie kształcenia ustawicznego w województwie śląskim ze wsparciem metodycznym kadr placówek edukacyjnych w zakresie efektywnego kształcenia słuchaczy z niepełnosprawnością.

Projekt Edukator – promocja kształcenia ustawicznego osób niepełnosprawnych realizowany jest od 1 kwietnia 2011 r. do 31 marca 2013 r. i obejmuje swoimi działaniami całe województwo śląskie.

Cel główny i cele szczegółowe:

- podniesienie poziomu uczestnictwa w kształceniu ustawicznym niepełnosprawnych odbiorców kampanii informacyjnej,
- podniesienie poziomu i jakości wiedzy dorosłych osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin na temat możliwości podejmowania edukacji ustawicznej w wojewódz-

twie oraz na temat dostępnych ułatwień w dostępie do edukacji

– podniesienie poziomu i jakości wiedzy pracowników placówek kształcenia ustawicznego w zakresie potrzeb osób niepełnosprawnych chcących rozwijać kwalifikacje zawodowe.

Główne działania:

- publikacja kwartalnika i poradnika z zakresu kształcenia ustawicznego osób niepełnosprawnych,
- prowadzenie portalu internetowego www.naukabezbarier.pl,
- wywiady radiowe i artykuły prasowe, film promocyjny,
- sesja plakatowa w największych śląskich miastach.

Realizacja projektu jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego (PO Kapitał Ludzki, Działanie 9.3).



Patronat honorowy Małżonki Prezydenta RP Pani Anny Komorowskiej

Patroni medialni: Dziennik Zachodni

**DZIENNIK
ZACHODNI**

Radio Katowice



Patronat wspierający: Gemini Park w Bielsku-Białej



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚĆ



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Fair play



Tekst: Barbara Górka
koordynatorka
projektu Edukator

Wiele lat temu, w trakcie letniego turnusu rehabilitacyjnego osób z zaburzeniami psychicznymi wyrzuciła się nasza motorówka. Nigdy nie umiałam dobrze pływać i sądziłam, że nie utrzymam się długo w wodzie, z daleka od brzegu.

Wtedy wspierająca dłoń jednego z uczestników turnusu pomogła mi dotrzeć bezpiecznie na plażę. Nieśmiały na co dzień młody człowiek borykający się z chorobą wykazał się spokojem oraz niezbędnymi umiejętnościami, a siła jego ducha pozostawiła na mnie wielkie wrażenie. W najnowszym Edukatorze po raz kolejny odkrywamy znaczenie słów: siła, dzielność, determinacja, równość szans. Sport osób z niepełnosprawnością,

jak żadna inna dziedzina, ukazuje nam te pojęcia w praktyce. Przybliża idee, zgodnie z którymi sukcesem ostatecznie nie jest pozycja w rankingu czy miejsce na podium, ale indywidualna ścieżka do realizacji celu, śmiałość w pokazaniu światu trudnych zmagani z samym sobą, żelazną samodyscyplinę i wiarę w swoje możliwości. Ale też to co najcenniejsze w grze fair play: godne zachowanie, bez względu na to czy sportowym zmaganiom towarzyszy wygrana czy porażka.

Entuzjazm, z jakim niepełnosprawni sportowcy podchodzili do udziału w tegorocznej Paraolimpiadzie powodował żywe reakcje widzów. Większość kibiców po raz pierwszy w życiu zobaczyła, że pomimo ograniczeń wynikających z dysfunkcji organizmu to przede wszystkim wola walki i siła charakteru decydują o powodzeniu w poszczególnych dyscyplinach. Atmosferę towarzyszącą zawodom można przenieść na każdą inną dziedzinę życia – edukację, pracę, w której spotykamy osoby niepełnosprawne. Tutaj również drobne sukcesy są często efektem dużego zaangażowania i nakładu sił. Warto więc je dostrzegać!

Wydawca:



Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne
„Teatr Grodzki”
www.teatrgrodzki.pl

„Edukator – promocja kształcenia ustawicznego osób niepełnosprawnych”

ul. Stefanii Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała
telefon/faks: 033 496 52 19
e-mail: edukator@naukabezbarier.pl
www.naukabezbarier.pl

Koordynatorka projektu: Barbara Górka
PR Menager: Agnieszka Ściera, agnieszka@mediani.pl

edukator

Redaktor Naczelny: Michał Bagrowski
Zastępcy redaktora naczelnego: Agnieszka Ginko-Humphries, Piotr Kostuchowski
Autorzy: Agnieszka Ginko-Humphries, Anna Górka, Monika Kłeczek, Piotr Kostuchowski, Łukasz Putyra, Grzegorz Żymła
Grafika i skład: Mediani / Anita Szymańska
foto na okładce: © Jeff J. Mitchell-Pool/Getty Images

Druk:

Zakład Aktywności Zawodowej
Zakład Introligatorsko-Drukarski BSA „Teatr Grodzki”
e-mail: dtp@poligrafia.bielsko.pl, www.poligrafia.bielsko.pl

Wydawnictwo bezpłatne, nie do sprzedaży.
Copyright © BSA „Teatr Grodzki”. Przedruki po uzyskaniu zgody Wydawcy.
Listy: e-mail: edukator@naukabezbarier.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych.

SPIS TREŚCI

- 4 Igrzyska Paraolimpijskie 2012
- 8 Czym jest sport?
- 10 Edukacja (nie)pełnosprawnych wolna od dyskryminacji
- 12 Podróże kształcą
- 14 Logo organizacji pozarządowych w Bielsku-Białej
- 14 Szkoła Partnerstwa
- 15 Edukacja i terapia poprzez sztukę
- 16 Inwestować w pracownika, a nie w pracodawcę
- 18 Zespół Aspergera – zrozumieć i pomóc
- 19 Igrzyska paraolimpijskie – Londyn, Pekin, Vancouver



Igrzyska Paraolimpijskie 2012

Tekst: Agnieszka Ginko-Humphries

W Wielkiej Brytanii znalazłam się pomiędzy Olimpiadą i Paraolimpiadą. Nie udało mi się obejrzyć zmagania niepełnosprawnych sportowców, ale rozmawiałam z londyńczykami na temat tego niezwykłego wydarzenia, z którego czuli się bardzo dumni. Już na lotnisku Gatwick czuć było ducha sportowej rywalizacji – witały nas flagi wszystkich krajów biorących udział w rywalizacji. Na każdym, nawet małym dworcu powiewały te brytyjskie. Na moście Tower w Londynie zawieszono już kolorowe logo Paraolimpiady, z którym fotografowały się tłumy turystów, w tym oczywiście my. W telewizji i gazetach ludzie emocjonowali się olimpijskimi wydarzeniami – po niekończących się przygotowaniach i obawach opinii publicznej okazało się, że organizatorzy spisali się na medal. Brytyjczycy czuli się dumni z powstałego kompleksu olimpijskiego i przebiegu tego święta sportu. O Paraolimpiadzie rozmawiano równie gorąco – wszystkie bilety szybko się rozeszły.



foto: Jeff J Mitchell/Getty Images/Pool



foto: LOCOG

Na niepełnosprawnych sportowców ze 164 krajów czekały tłumy widzów, co podobno nie zawsze się zdarza. Można przypuszczać, że stało się tak z powodu zamiłowania do sportu, który każdy Anglik ma we krwi, ale myślę, że przyczyniła się do tego niezwykła tolerancja i otwartość panująca na Wyspach – po prostu nie wypada traktować kogoś inaczej.

Nie znaczy to, że i wyspiarzom nie zdarzają się wpadki – są one jednak szybko korygowane przez opinię publiczną. Na przykład – parę miesięcy przed Paraolimpiadą, w kwietniu tego roku w słynnym londyńskim maratonie liczącym 26 km wzięła udział **Claire Lomas**, zawodniczka ze znaczną niepełnosprawnością – uszkodzeniem kręgosłupa. Dzięki specjalnemu kostiumowi, który pozwalał się jej poruszać pokonała ten dystans, chociaż zajęło jej to dwa tygodnie, a nie przepisowe dwa dni! I tu pojawił się problem, bowiem przepisy nie pozwalały organizatorom przyznać medalu za ukończenie maratonu na czas. Zawodnicy, wśród których zawrzało – *It is not fair!* – *Przecież to nie fair!* – zaczęli przysyłać Claire własne medale. Wtedy zawstydzeni organizatorzy podarowali jej honorowe odznaczenie. Po wysłuchaniu tej historii zaczęłam się zastanawiać, jak sprawy potoczyłyby się w Polsce...

No właśnie, jak jest u nas? Telewizja Polska nie pokazała ceremonii otwarcia Igrzysk, nie pokazała także zmagania paraolimpijczyków. Do Londynu pojechał tylko jeden dziennikarz i operator telewizji publicznej. Zamiast transmisji zawodów wyświetlo-

no migawki... Transmisje z imprezy przeprowadziło ponad 100 innych telewizji na świecie – to rekordowa liczba nadawców. Ceremonię otwarcia Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie oglądało ponad 11 milionów Brytyjczyków! Dla transmitującego uroczystość Channel 4 to największa oglądalność od 10 lat. – *Nasza telewizja publiczna poświęciła tyle samo czasu obu Olimpiadom* – podkreśla **Louise Vale**, która pracuje na rzecz brytyjskich organizacji charytatywnych. *Dla każdego sportowca, w tym niepełnosprawnego, zainteresowanie mediów przekłada się na możliwości uzyskania funduszy od sponsorów. Im bardziej jest znany, tym łatwiej zbierać mu środki na przyszłe wyjazdy, sprzęt, etc.* Kiedy wyspiarze dowiedzieli się, że niektóre sieci telewizyjne z innych krajów poświęcą mniej uwagi paraolimpijczykom, publicznie wyrażali ubolewanie z tego powodu. Podkreślano, że każdy powinien mieć równe szanse w dostępie do mediów i sponsorów. Szkoda, że polska telewizja nie kieruje się podobnymi przesłankami.

A mieliśmy się czym chwalić na Paraolimpiadzie – z liczącej 101 osób reprezentacji naszego kraju wielu sportowców poprawiło rekordy świata, Europy, Polski, a także życiowe. Czternaście razy grany był Mazurek Dąbrowskiego. Polska reprezentacja była widoczna na igrzyskach paraolimpijskich – relacjonuje Louise Vale, która na żywo oglądała kilka emocjonujących imprez.

Zdobyliśmy 36 medali, w tym 14 złotych – to 9 miejsce na 164 krajów! Zmagania polskich spor-



foto: LOCOG

towców na Paraolimpiadzie zakończył **Tomasz Hamerlak** (Start Bielsko-Biała), który zajął ósme miejsce w maratonie. *Ten wyczerpujący bieg odbywał się na ulicach Londynu przy dopingu tłumów* – opowiada Louise. Na pytanie, czy atmosfera była równie gorąca na stadionie, odpowiada: *Na Paraolimpiadzie stadion wypełniony był po brzegi. Doping 80 tysięcy osób robił wrażenie. Wszyscy kibicowali wszystkim i byli bardzo podekscytowani. Było fantastycznie.* Louise udało się obejrzeć kilka imprez lekkoatletycznych – to najważniejsza dyscyplina sportu na Paraolimpiadzie: 1100 sportowców walczyło o 170 złotych medali.

Wielkimi gwiazdami lekkoatletyki osób niepełnosprawnych byli biegacze: **Oscar Pistorius** z RPA oraz **David Weir** z Wielkiej Brytanii, który zdobył swoje kolejne i ostatnie złoto wygrywając londyński maraton. Oscar Pistorius jako pierwszy w historii sportowiec z dwoma amputowanymi kończynami wystąpił na igrzyskach olimpijskich, biegając w specjalnych protezach. 25-letni sportowiec zwyciężył w finałowym biegu paraolimpiady w Londynie na 400 metrów (T44), ustanawiając rekord świata wynikiem 46,68 sekund. O jego życiu można by nakręcić film. Mały Oscar stracił nogi, kiedy miał 11 miesięcy. Dwa miesiące później

założył protezy. Już w dzieciństwie zaczął uprawiać sport przy wsparciu swojej rodziny: *Nigdy nie czułem się inny, mama na to nie pozwoliła. Mówiła do mojego brata: Załóż swoje buty, a do mnie: Załóż swoje nogi...* Pomogła mu też wytrwałość i wiara w Boga. *Wiara nauczyła mnie tego, że jak masz jakieś marzenia, to możesz je osiągnąć. Z nogami lub z protezami.*

Na Paraolimpiadzie każdy sportowiec jest gwiazdą – podwójnie przezwycięża swoje słabości i podwójnie zwycięża. Dla Louise Vale oglądanie rywalizacji paraolimpijskich było niezwykle i inspirujące: *Było to coś więcej niż emocjonujące zawody sportowe. Kiedy oglądałam biegi kobiet, byłam pod wrażeniem nie tylko ich prędkości, ale również tego, że biegaczki były niewidome. Niczym się nie odróżniały od olimpijskich zawodniczek. Była to piękna sportowa rywalizacja.*

To, że zarówno olimpijczycy, jak i paraolimpijczycy są po prostu niezwykłymi sportowcami zostało uhonorowane w czasie uroczystego zamknięcia Igrzysk w Londynie. 10 września zorganizowano wspólną uroczystość dla sportowców. Ulicami miasta przejechały odkryte ciężarówki z wszystkimi zawodnikami, którzy wywalczyli medale dla Wielkiej Brytanii w czasie Olimpiady i Paraolimpiady. Istotne było to, że podzie-

leni byli na dyscypliny sportu – razem znaleźli się pływacy sprawni i niepełnosprawni, biegacze, wioślarze... Wiwatowało i dziękowało im kilkaset tysięcy osób. Warto tu dodać, że przykład okazywania szacunku dla medalistów olimpijskich i paraolimpijskich popłynął z góry. Ze wszystkimi sportowcami na wielkiej scenie przez Pałacem Buckingham spotkała się królowa i premier. A Królewskie Siły Powietrzne wykonały specjalne pokazy z napisem „Thank You” na jednym z samolotów...



Czym jest sport?

Tekst: Piotr Kostuchowski

Antyczni Grecy liczyli czas według olimpiad. W tym roku Letnie Igrzyska Olimpijskie odbyły się w Londynie, wkrótce po nich także tam miała miejsce Paraolimpiada. Mamy zatem za sobą bardzo ważne wydarzenia sportowe i choć nie określamy czasu odwołując się do numeru olimpiady (ta była trzydziesta), warto pomyśleć w czym jeszcze jesteśmy odmienni od Greków. Czym dla nich był sport, a czym jest dla nas?

W okresie trwania zmagania olimpijskie wszystkie państwa greckie zobowiązane były do zaprzestania walk i prowadzenia wojen. Pokój boży – **ekecheiria** to wielkie osiągnięcie kultury wszechhelleńskiej. Wielkie tym bardziej, że idea ta była niezrozumiała dla innych ludów tamtych czasów. Grecy nazywali je **barbaros**, czyli barbarzyńcami. Początkowo słowo to znaczące tyle co obcy, nie mówiący po grecku pejoratywnego znaczenia nabrało po wojnach perskich. Popatrzmy na nasz cywilizowany świat i zapytajmy czy wszystkie państwa i wszyscy ludzie zaprzestali walk i wojen w czasie Olimpiady? Czy nie jesteśmy wciąż barbarzyńcami?

Do zwycięstwa wedle Greków miała prowadzić dzielność – **arete**, obejmująca zalety duchowe i sprawność fizyczną. Ważne jest właśnie to połączenie, dostrzeganie w sporcie i sportowych zmaganiach wymiaru nie tylko fizycznego, lecz przede wszystkim psychicznego i duchowego. Wydaje się to być oczywiste, bo przecież bez hartu, odporności, opanowania, woli walki, gotowości na trudy, odpowiedzialności, systematyczności nie można uprawiać sportu i osiągać w nim sukcesów. Jednak obserwując obecne igrzyska, a widzimy je przede wszystkim na szklanym ekranie, nie dostrzegamy tego wymiaru. Wpływa na to skadrowany obraz i komentarz, który towarzyszy zmaganiom. Obraz tworzony przez środki masowego przekazu akcentuje zwycięzców i ich wyśmienite wyniki. Ciągłe podbijana jest piłeczka, czekamy na rekord świata, rekord olimpijski, zwycięstwo naszego zespołu czy zawodnika, tylko pierwszy się liczy. Klasyfikacja medalowa urosła do zasadniczego wskaźnika sukcesu, bądź klęski. Panoszy się doping, który jest sygnałem, że zwycięstwo chce się osiągnąć za wszelką cenę. Liczą się jedynie medale. Komentatorzy sportowi żądają sukcesów; dużo mówią, lecz w potoku słów nie znajdziemy obrazu człowieka zmagającego się ze swoją słabością, walczącego i dlatego wła-

śnie zwyciężającego – bez znaczenia jest tu zajęte miejsce. Pokonywanie własnych ograniczeń nie jest spektakularne, nie jest widowiskowe, ciekawe i dobrze sprzedające się są jedynie eventy. Telewizyjny obraz spłaszcza rzeczywistość, a igrzyska stają się w coraz większym stopniu jedynie widowiskiem, rozrywką, cyrkiem. W biznesowej i marketingowej otoczkę, w propagandowym wykorzystywaniu olimpijskich zwycięstw gubi się ludzki najgłębszy wymiar sportu. W tych realiach żyją zawodnicy. Jak wpływa to na ich motywację, czy uprawiają swoje dyscypliny by się wewnętrznie udoskonalać, kształtować charakter, oddawać swojej pasji? Bywa z tym różnie. Co stało się z ideami **Pierre'a de Coubertina**, który widział w sporcie uniwersalną metodę wychowania człowieka, a w igrzyskach sportowych między innymi środek tworzenia wspólnoty różnych narodów? Wydaje się, że ceną jaką płacimy za bezwzględną realizację hasła „szybciej, dalej, silniej” i wzrost telewizyjnej widowiskowości jest wypaczenie samego sportu, i idei igrzysk. Uderza to w sportowców, trenerów, kibiców w całe środowisko ludzi sportu.

Na tym tle zupełnie inaczej wypada Paraolimpiada i jej zawodnicy. Sport ludzi niepełnosprawnych jest znacznie bliższy jego antycznej idei i myślom twórcy igrzysk nowożytnych. Dla tych ludzi liczy się przede wszystkim dzielność i pokonywanie własnej słabości. Ich walka na arenach jest jedynie fragmentem batalii jakie toczą

w codziennym życiu. Zmagania sportowe służą powrotowi do jak najszerzego udziału w aktywności. To, że osoby z niepełnosprawnością wskazują drogę pełnosprawnym musi budzić zastanowienie. Igrzyska Paraolimpijskie nie były transmitowane przez naszą telewizję. Dlaczego z tego zrezygnowano? Czy założono, że będą one miały tzw. niską oglądalność, czy też uznano, że niczego istotnego nie pokazują? Jak głębokie można mieć upośledzenie rozumienia sportu i fenomenu Paraolimpiady pokazał **Janusz Korwin-Mikke**, który na swoim blogu zamieścił następujące stwierdzenia: *Każdy ma prawo uprawiać dowolne ćwiczenie fizyczne i urządzać dowolne zawody. Można się tylko cieszyć, że inwalidzi też organizują zawody. Ze sportem nie ma to jednak wiele wspólnego – równie dobrze można by organizować zawody w szachy dla debili – lub turnieje brydżowe dla ludzi z zespołem Downa. (...) Ludzie z defektami odruchowo starają się je ukrywać. Inni starają się takich ludzi unikać. Kiedy kobieta ma pryszcz na twarzy – stara się nie wychodzić z mieszkania. Podobnie z inwalidami. I nie chodzi tu o względy estetyczne... Mało kto chce tę para-olimpiadę oglądać –*

W biznesowej i marketingowej otoczkę, w propagandowym wykorzystywaniu olimpijskich zwycięstw gubi się ludzki najgłębszy wymiar sportu.



i słusznie. I nie chodzi o estetykę: w społeczeństwie obowiązuje zasada: „Z kim przestajesz, takim się stajesz”, więc i oglądanie – godnych podziwu skądinąd – wysiłków para-sportowców może przynieść – przejściowe, na szczęście – zaburzenia w motoryce! (...) Jeśli chcemy, by ludzkość się rozwijała, w telewizji powinniśmy oglądać ludzi zdrowych, pięknych, silnych, uczciwych, mądrych – a nie zbrojców, morderców, słabeuszy, nieudaczników, kiepskich, idiotów – i inwalidów, niestety. Jeśli chcemy, by ludzkość się rozwijała – oczywiście. (...) – Dlaczego para-olimpiada jest – jako wydarzenie sportowe – nonsensem? Dlatego, że premiuje cech, będącą przeciwskazaniem do uprawiania sportu: kalectwo!

Warto z tym sądem polemizować tylko z jednego powodu, jest nim przeciwdziałanie efektowi niszczenia umysłów i wrażliwości ludzi młodych, którzy jeszcze nie nabyli krytycyzmu i samodzielności intelektualnej. Młodzież poszukuje autorytetów, a bardzo często to co umieszczone w Internecie, to co zdecydowanie mówi dojrzały człowiek zapraszany do telewizji ma dużą wagę. Zatem uwagi poniższe czynię ku przestrodze, bowiem nie wszystko złoto, co się świeci. Cytowany tekst oczywiście nie świeci niczym innym, poza niewiedzą i prostactwem. Zaczniemy od rzeczy najśmieszniejszej: podobno oglądanie czynności osób niepełnosprawnych przynosi zaburzenia w motoryce. Nie wchodząc w definicje, czym jest motoryka, a podział na mała i dużą, do którego chyba nawiązuje autor, nie jest jedynym, to wnioskiem z tej tezy byłaby metoda treningowa polegająca na... oglądaniu. Jeżeli chcesz się nauczyć żeglować, oglądasz jak żeglują; jeśli chcesz rzucać do kosza z dwutaktu, oglądasz jak rzucają itd. Do realizacji i kształtowania podstawowych, niezbędnych cech sportowca potrzebny jest dobry sprzęt wideo. Przed laty w motoryce wyróżniało się kilka podstawowych cech: szybkość, siłę, skoczność, wytrzymałość. Rozumiem, że wszystkie one w metodzie treningowej pana Korwina-Mikke są kształtowane wzrokowo. To rewolucyjna metoda godna opatentowania, dotąd nikt jej nie stosował. Na rodzącą się wątpliwość, co do chwilowości oddziaływania, trzeba powiedzieć, że to, co chwilowo kształtuje motorykę, przy stałym stosowaniu tego czynnika ma oddziaływanie długofalowe, stałe. Jednorazowa głupia wypowiedź czyni z nas na chwilę głupca, stałe powtarzanie głupot zapewnia nam ogłupienie i zasłużenie zdobytą renomę głupca.

Nie zgadzam się także z tezą, że ludzie starają się odruchowo unikać inwalidów, a porównanie pryszcza na twarzy kobiety do sytuacji człowieka, który boryka się z niepełnosprawnością postrzegam jako godną potępienia. Pomijam pełne pogardy wypowiedzi o ludziach niepełnosprawnych intelektualnie, o ludziach którym przyszło żyć w tym świecie z zespołem Downa. Wobec takiej postawy, takich stwierdzeń można jedynie milczeć. Nie są to bowiem

sądy człowieka, który z racji definicji i zadania jakie ma do odegrania na tym świecie, jest zwierzęciem rozumnym. Rozumnym, czyli rozumiejącym świat, innych ludzi i siebie, swoją rolę w tym świecie. Jeśli tego nie ma, cóż pozostaje ze zwierzęcia rozumnego? Zwierzę. Rację natomiast widzę w stwierdzeniu stanowiącym przysłowie: Z kim przestajesz, takim się stajesz. Przestając z ludźmi dzielnymi i wrażliwymi takim się staję, a ludźmi tymi są właśnie osoby z niepełnosprawnością. Nie chcę też żyć w rozwijającej się według pomysłu Korwina-Mikke ludzkości. Zdaje się, że można ująć owych „zdrowych, pięknych, silnych, uczciwych, mądrych” ludzi jednym słowem Nadczłowiek, bardziej, niestety, znanym w krajach Europy Środkowej jako Übermensch, te i jedynie te osoby mogą pokazywać telewizje. Interesuje mnie odpowiedź na pytanie, ilu jest ludzi w Polsce, którzy chcieliby żyć w takim świecie, może nie ustaw norymberskich, ale dajmy na to korwinowskich.

Teza *Paraolimpiada jest nonsensem*, jest nonsensem. Oczywiście tylko wtedy kiedy rozumiemy, czym jest sport i jego istota. Dla pana Korwina-Mikke jądro zmagani sportowych to uroda i sprawność fizyczna gladiatorów,

przepraszam sportowców. Dla Greków, humanistów, de Cubertinea, dla mnie, moich kolegów (byłych sportowców), mam nadzieję – bardzo licznej grupy kibiców, obywateli tego państwa sport to walka, walka wedle reguł, w której żeby wygrać z innymi wpieryw trzeba zwyciężyć własne słabości, ograniczenia, lęki, siebie. Nie zawsze udaje się zwyciężyć; aby jeden wygrał wszyscy inni muszą przegrać. Jednak czy

porażka jest klęską, czy ostatecznie miejsce jest powodem do wstydu? Myślę, że nie. Jest tak jedynie wtedy, kiedy sami zrezygnowaliśmy z walki, kiedy sami daliśmy się nastraszyć, kiedy nie zrobiliśmy wszystkiego, żeby wygrać. Czy w istocie chodzi o najszybsze przebiegnięcie 100 metrów (**Usain Bolt**: prędkość około 44,8 km/godz.)? Przecież gepart bez większego trudu osiąga prędkość 100 km/godz. Czy bycie pierwszym spośród ludzi, jako jedyny wskaźnik sensu i wartości sportu, najszybszy biegacz czyli sprinter, daje cokolwiek poza „numerem one” i kasą? Jeśli odrzucimy takie prymitywne myślenie okaże się, że Paraolimpiada nie premiuje kalectwa lecz jedną z najistotniejszych ludzkich cech jaką jest arete cnota, dzielność. Wtedy będziemy mogli powrócić do ludzkiego świata. Świata w którym trzeba wciąż na nowo budować i wcielać w życie ideę **kalokagathia**, to greckie pojęcie oznaczające nierozdzielnie ze sobą związane piękno i dobro. Wskazuje ono ideał wychowawczy kultury, akcentujący zalety moralne człowieka, skierowane na cel sam w sobie i dobro godziwe. Kto to ma robić? My. Wbrew telewizji, pustce głupich stwierdzeń, komercjalizacji wszystkiego pozostają słowa, słowa niosące płomień walki „Bądź wierny Idź”. A czymże jest sport, jeśli nie walką.

Nie zawsze udaje się zwyciężyć; aby jeden wygrał wszyscy inni muszą przegrać.



Edukacja (nie)pełnosprawnych wolna od dyskryminacji

Największe przeszkody dla niepełnosprawnych leżą w sercach otaczających ich ludzi.
[Phil Bosmans]

Tekst: Anna Górka

Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych, ustawy, dokumenty, regulacje, prawa – stanowią niezbędne ramy dla debaty o miejscu osób niepełnosprawnych we współczesnym społeczeństwie. Aby jednak rzeczywistość, w której żyjemy była włączająca, nie marginalizowała, aby prawa nie były tylko pustymi deklaracjami – potrzeba również przemiany świadomości społecznej, zlikwidowania barier mentalnych, kształcenia osób pełnosprawnych w zakresie praw człowieka, uwrażliwiania na problemy, potrzeby i możliwości osób z niepełnosprawnością. Budowanie wrażliwości, zrozumienia oraz życzliwości dla niepełnosprawnych to bardzo ważny element tworzenia warunków do korzystania przez nich z praw na równi z innymi osobami. Ustawiczna walka ze stereotypami i ograniczeniami wyobraźni chroni nas przed pustostwem i skostnieniem, podsyca działania na rzecz tolerancji i praw człowieka.

Wiele organizacji pozarządowych i instytucji prowadzi działania na rzecz osób zagrożonych marginalizacją i wykluczeniem. Pojawiają się akcje promocyjne, kampanie społeczne zmieniające nastawienie do osób niepełnosprawnych, media relacjonujące w sposób niedyskryminujący rozmaite wydarzenia dotyczące osób niepełnosprawnych. Gdy piszę te słowa, na pierwszych stronach gazet możemy przeczytać doniesienia z Paraolimpiady – relacje z Igrzysk osób niepełnosprawnych nigdy dotąd nie były w Polsce tak szerokie. To pozytywny znak czasów: dostrzeganie zalet i możliwości osób z niepełnosprawnością oraz ich osiągnięć, społeczna akceptacja i szacunek. Pokazanie, że osoby niepełnosprawne są aktywnymi członkami społeczeństwa, wnoszącymi istotny wkład w proces jego rozwoju.

Ale możemy usłyszeć też krzywdzące wypowiedzi osób publicznych i prywatnych, które pokazują, że jeszcze wiele w materii otwartości na inność jest w Polsce do zrobienia. Wciąż bowiem w świadomości społecznej funkcjonują uogólnione, skrótowe i zabarwione wartościująco obrazy osób z niepełnosprawnością. Jakże często spotykamy się z dychotomizacją świata na sprawnych – decyzyjnych, aktywnych, inteligentnych, zaradnych, ambitnych i niepełnosprawnych – słabych, zależnych, lęklwych, samotnych, izolujących się. Stereotypy te oszczędzają nasz wysiłek poznawczy i usprawiedliwiają zachowania spo-

łeczne uderzające pośrednio lub bezpośrednio w osoby niepełnosprawne. Są podstawą naszych osądów i działań, zbyt często układających się w łańcuch dyskryminacji.

Pamiętam moje wczesne praktyki studenckie i pierwszy pobyt w szpitalu psychiatrycznym na oddziale zamkniętym. Zostaliśmy poinstruowani do pierwszego kontaktu z pacjentami: *Macie wytrzymać 15 minut na oddziale, po powrocie omówimy wasze doświadczenia. Wytrzymać...* Jakbyśmy wchodzili do jakiegoś domu strachów. Zbyt często takie raniące słowa padają z ust profesjonalistów, lekarzy, nauczycieli. Na zajęcia, zamiast po 15 minutach wróciłam po godzinie. Na oddziale hospitalizowana była kobieta w średnim wieku – niedosłysząca. Widziałam ją jak miga gdzieś w przestrzeń. Moja bardzo podstawowa znajomość alfabetu języka migowego wystarczyła na rozmowę. Ale do tego potrzeba nie słowo: wytrzymać ale: towarzyszyć, otworzyć się, wsłuchać się.

Przypomina mi się Jerzy Grotowski i jego koncepcja „Spotkania”: *Jest taki wyłom, takie przekroczenie granicy interesowności i lęku (...). Człowiek wyrzeka się wszelkiej opowiadki na cudzy lub własny temat i wszelkiego osłonięcia – przywrócony jest obcowaniu.* Za takim współuczestnictwem w życiu społecznym tęsknię: za zrozumieniem i akceptacją dla różnorodności. Gdzie normą jest wyjście poza stereotypy, powiedzenie stop dyskryminacji, reakcja – zwłaszcza gdy mamy do czynienia z niebezpieczeństwem dyskryminacji wielokrotnionej, kiedy osoba traktowana jest gorzej z powodu kilku występujących na raz przyczyn np. wieku, niepełnosprawności, płci, orientacji seksualnej czy pochodzenia etnicznego.

Jednak zamiast spotkania w dialogu i wzajemnym poszanowaniu wciąż jesteśmy świadkami postaw negatywnych wobec osób niepełnosprawnych: niedocenywanie, deprecjonowanie, wyolbrzymianie ograniczeń i nadopiekuńczość; to przyczynia się do powiększenia dystansu społecznego, braku akceptacji dla udziału niepełnosprawnych w różnych interakcjach społecznych. Negatywne postawy, przekonania i oczekiwania ludzi sprawnych wobec niepełnosprawnych utrudniają przystosowanie się i akceptowanie własnej niepełnosprawności, zniechęcają do podejmowania działań. Te problemy pokazują, że udział osób niepełnosprawnych w procesach decyzyjnych a także dostęp do edukacji, informacji i komunikacji – są możliwe gdy pokona się bariery wynikające z przekonań oraz postaw innych ludzi i środowiska.



Ogromnie ważne jest aby w aspekcie przeciwdziałania dyskryminacji edukować całe społeczeństwo. Nieodłącznym elementem wychowania obywatelskiego powinna być edukacja uwzględniająca różnice, przewyższająca uprzedzenia, które utrudniają niepełnosprawnym samorealizację, edukację i wejście na rynek pracy. Która dostrzega różnorodność, różne rodzaje niepełnosprawności, różne bariery, potrzeby i możliwości. Która zwiększa widoczność osób z niepełnosprawnością.

Spotykamy na swej drodze osoby z niepełnosprawnością fizyczną, sensoryczną, intelektualną, osoby chorujące psychicznie – z obniżoną sprawnością funkcjonowania społecznego czy też komunikowania się. Ale różnorodność to nie tylko różne rodzaje niepełnosprawności. Współpraca z Zakładami Aktywności Zawodowej w ramach projektu MOBILNY PUNKT PORADNICTWA DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ jest dla mnie okazją poznania wielu ciekawych osób, ich trosk i pasji. Odśladania jednostkowe problemy i obszary trudności, ale przede wszystkim indywidualności o unikalnych zainteresowaniach, planach, marzeniach. Niepełnosprawność jest tylko częścią tożsamości człowieka nią dotkniętego. Choroba nie jest jedynym aspektem życia. W innych sferach możemy dojrzeć szanse, perspektywy osiągnięcia sukcesu, źródło wyzwań i potencjał. Tożsamość jest bowiem złożonym konstruktem, który z trudem zamyka się w fute-rale dychotomicznych słów: pełnosprawny – niepełnosprawny.

Jako trenerka uczestniczyłam w wielu warsztatach i treningach antydyskryminacyjnych dających przestrzeń na krytyczną refleksję nad zawartymi w języku, systemach instytucjonalnych, praktykach społecznych, codziennych interakcjach itp. ukrytych założeń dotyczących roli, pozycji i możliwości osób z grup defaworyzowanych. Warsztaty takie dają okazję do zastanowienia się nad własną tożsamością i przynależnością do różnych grup, dają przestrzeń na pracę z własnymi uprzedzeniami, a co najważniejsze stymulują do projektowania działań uwzględniających potrzeby osób należących do grup dyskryminowanych i marginalizowanych. Pozwalają wypracować i wdrożyć plany działań antydyskryminacyjnych we własnym środowisku, tworzyć programy działań sprzyjających włączaniu osób niepełnosprawnych we

wszystkie dziedziny życia. Warsztaty są niezwykle cennym doświadczeniem, inspirującym do zmian i działań. Najczęściej jednak przyciągają osoby już przekonane, już zaangażowane w działalność rozmaitych organizacji i stowarzyszeń. Warto byłoby włączyć edukację równościową, antydyskryminacyjną w programy nauczania w szkołach – wdrażana od najmłodszych lat pozwoli na kształtowanie odpowiednich postaw u dzieci i młodzieży. Otwartość na niepełnosprawność w całej jej różnorodności i złożoności znacząco podwyższa bowiem rangę edukacji. Kluczowe jest też rozwijanie kwalifikacji oraz podniesienie poziomu wiedzy profesjonalistów pracujących z osobami niepełnosprawnymi: pracowników placówek kształcenia ustawicznego, psychologów, lekarzy, nauczycieli, pedagogów, doradców zawodowych, ale także

samorządowców, decydentów, dziennikarzy. Tak aby perspektywa równościowa, uwzględnianie kwestii przeciwdziałania uprzedzeniom i dyskryminacji, wsparcie w budowaniu własnej autonomii i niezależności osób z niepełnosprawnością oraz uwzględnienie ich głosu znalazły się w pakiecie standardowym praktyk, strategii działań i rozwiązań. Podniesienie świadomości społecznej w kwestii dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność oraz promowanie równych szans dla wszystkich owocowało by podejmowaniem realnych działań przeciw dyskryminacji oraz uwzględnianiem perspektywy osób niepełnosprawnych w edukacji ustawicznej, pracy, projektach oraz strukturze organizacyj-

nej. Byłby to niebywały wkład w budowanie społeczeństwa opartego na zasadach równości, sprawiedliwości i poszanowania praw człowieka. Krok milowy w kształtowaniu otwartego, pełnego akceptacji społeczeństwa.

Osoba z niepełnosprawnością problemy własnej podmiotowości i tożsamości ma spiętrzone. Pomóżmy jej lepiej radzić sobie z wyzwaniem samookreślenia we współczesnym świecie. Działać skutecznie w przestrzeni zbudowanej dla wszystkich: kobiet i mężczyzn, pełnosprawnych i niepełnosprawnych, dzieci, dorosłych i osób starszych, mieszkańców miast i wsi. Gdzie każdy i każda ma swoje miejsce.

Anna Górka – psycholog, trenerka antydyskryminacyjna i genderowa, trenerka umiejętności miękkich, właścicielka Pracowni Psychoedukacji i Rozwoju Osobistego Interakcje.



foto: goodluz / fotolia.com

Podróże kształcą

Foto i tekst: Piotr Kostuchowski

W dniach od 11 do 12 lipca bieżącego roku piętnastoosobowa grupa uczestników zajęć prowadzonych w ramach projektu DELTA realizowanego ze środków Unii Europejskiej (Projekty Partnerskie Grundtviga) wzięła udział w warsztatach zorganizowanych przez A_GRAF gUG (Agentur für Grundlagen und angewandte Forschung gUG, haftungsbeschränkt) w Saarbrücken – organizację związaną z Uniwersytetem w Saarland w Niemczech. Nasz zespół tworzyły osoby niepełnosprawne, wymagające wsparcia. Poza warsztatami miało ono formę zagranicznego wyjazdu krajoznawczego. Niezwykłe miejsca dzięki programowi warsztatów odsłoniły przed nami swoje uroki: celtyckie i rzymskie korzenie, piękną architekturę i... tramwaj, którym dojechaliśmy z Niemiec do Francji, z Saarbrücken do miasta Sarreguemines. Nasza grupa pomimo trudności językowych była aktywna – korzystaliśmy z pomocy wspaniałych tłumaczy. Zaprezentowaliśmy zrealizowane w Polsce działania i poznaliśmy realizowane tutaj. Mogliśmy porównać, to o czym mówiliśmy na zajęciach z rzeczywistym obrazem widzianym na własne oczy. Przed wyjazdem spotykaliśmy się i poznawaliśmy miejsce, do którego mieliśmy wyjechać. Saarbrücken jest stolicą najmniejszego landu w Niemczech. Historia tego regionu może zainteresować każdego miłośnika dziejów

Pracownicy Zakładu Aktywności Zawodowej w Saarbrücken

Europy: podobnie jak na Śląsku przeprowadzono tu plebiscyt. Jego wyniki rozstrzygnęły o przynależności tego kraju do Niemiec (lata pięćdziesiąte XX wieku). Jednym z bardzo ważnych fragmentów warsztatów, w których braliśmy udział, była prezentacja projektu. Jego ideą była nauka języka niemieckiego w szkole francuskiej i francuskiego w szkole niemieckiej. Obie szkoły, znajdując się na terenach przygranicznych, obejmują swoim oddziaływaniem młodzież z trudnościami czy niepełnosprawnością. Istotą pomysłu było skupienie się na działaniach, młodzi ludzie poznawali świat Celtów, którzy zamieszkiwali tereny obecnych Niemiec i Francji. Poznawali ten świat poprzez budowę chaty, wytwarzanie narzędzi, mielenie mąki i wypiek chleba. Wszystko oczywiście robione tak, jak robili to Celtowie. Działo się to w czasie zajęć prowadzonych w Europäischer Kulturpark-Reinheim. Na tej bazie nabudowywano oddziaływania edukacyjne, ponieważ młodzież niemiecka i francuska musiała współdziałać używając języka, którego wcześniej uczyła się na specjalnych zajęciach. Kultura Celtów budziła zainteresowanie młodzieży, motyw druidów jest wykorzystywani przecież w literaturze typu fantasy popularnej w tej grupie wiekowej. Kultura ta ma jeszcze jedną ogromną zaletę – łączy a nie dzieli oba narody.





Po spotkaniach motywacja do nauki języka sąsiadów rosła. Przytaczam ten pomysł, ponieważ zawiera on niezwykle ważną w edukacji wszystkich grup ideę łączenia działania, spraw praktycznych z nauką, teorią i zdobywaniem umiejętności. W istocie podobnie skonstruowane były nasze zajęcia. Jasna perspektywa gdzie jedziemy i co będziemy tam robić określała nie tylko zakres potrzebnych informacji, ale także niezwykle mocno motywowała do pracy. Wszyscy mieliśmy satysfakcję rozpoznając zabytki Saarbrücken na miejscu, włączając się do opowieści przewodnika, pytając o to, czego nie mogliśmy rozstrzygnąć w trakcie zajęć w Polsce. Wreszcie, przebywanie w miejscach, gdzie nie mówi się po polsku uruchamiało mówienie w języku obcym. Lepiej czy gorzej, ale trzeba mówić, żeby coś załatwić. Wyjazd, wraz z wielowymiarowymi doświadczeniami, wzmocnił zainteresowanie edukacją. Uczestnicy po powrocie pytali, kiedy znowu się spotkamy.

Sądzę, że właśnie znana od wieków zasada dydaktyki, którą mówi o łączeniu teorii z praktyką jest tajemnicą tego sukcesu. Po raz kolejny okazuje się, że podróże kształcą, a bezpośrednie spotkania z ludźmi innych narodów pozwalają przewyżczać, nie tylko stereotypy, ale co ważniejsze negatywne nastawienia. Kolejna zasada dydaktyki – nacoczność – odegrała tu zasadniczą rolę. Podsumowaniem naszego wyjazdu do Saarbrücken i Sarregeumines mogłoby być stwierdzenie: *przybyliśmy, zobaczyliśmy, poznaliśmy.*

Logo organizacji pozarządowych w Bielsku-Białej



7 sierpnia rozstrzygnięto konkurs na logo organizacji pozarządowych w Bielsku-Białej.

Autorką zwycięskiego projektu jest pani **Roksana Koniczna** z Poznania.

Pomysłodawcy projektu mają nadzieję, że nowy znak ułatwi odnalezienie przez mieszkańców miasta siedzib organizacji pozarządowych w miejskiej, będzie promował działalność całego trzeciego sektora a przez to zaktywizuje mieszkańców Bielska-Białej do wspólnych działań pro obywatelskich.

W projekcie zaplanowano wiele działań promocyjno – informacyjnych. Zapraszamy wszystkie organizacje pozarządowe z Bielska-Białej do zgłaszania swojego uczestnictwa. Szczegóły na stronie internetowej Fundacji Dobry Dom www.slaskiengo.pl (red).

Szkoła Partnerstwa

Fundacja Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja w Bielsku-Białej zakończyła realizację projektu Szkoła Partnerstwa. Celem projektu było podniesienie kompetencji grupy pracowników śląskich samorządów i przedstawicieli NGO i ułatwienie im rozwijania współdziałania pomiędzy oboma sektorami.

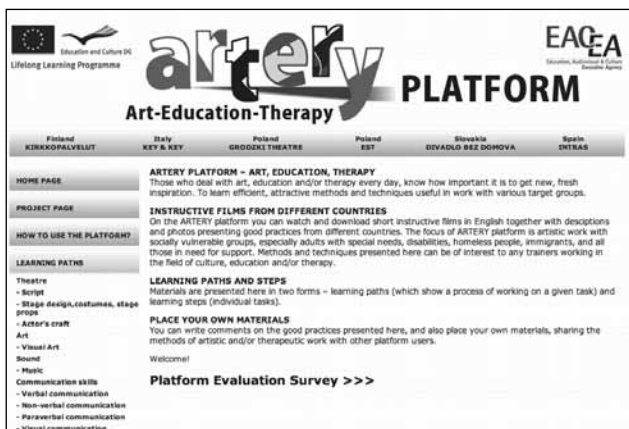
Wymiernym rezultatem projektu jest publikacja „Szkoła Partnerstwa. Kompendium współpracy organizacji pozarządowych i samorządu terytorialnego”. Jej autorami są eksperci rozwoju instytucji obywatelskich, budowania partnerstw lokalnych, konsultacji społecznych, profesjonalizacji relacji pomiędzy sektorem pozarządowym i publicznym: **Beata Adamczyk-Nowak, Jacek Arasim, Marta Bogusz, Alicja Gawinek, Artur Gluziński, Jacek Gralczyk, Agata Hofelmajer-Roś, Małgorzata Jabłońska, Tomasz Kosmala, Magdalena Mike, Joanna Podgórska-Rykała, Grzegorz Wójkowski.**

Publikacja jest udostępniana bezpłatnie. Wersję elektroniczną można pobrać ze strony www.fundacja.rejbb.pl. Wersję drukowaną można zamówić pisząc na adres: partnerstwo@rejbb.pl (red).





Edukacja i terapia poprzez sztukę



Tekst: Łukasz Putyra, Placówka Kształcenia Ustawicznego EST Wadowice

Osoby pracujące z grupami marginalizowanymi – nauczyciele, terapeuci, artyści prowadzący warsztaty dla takich grup – by wykonywać swe zadania jak najlepiej, potrzebują wciąż nowych, często nieszablonych pomysłów i sposobów pracy. Nie do przecenienia jest dla nich również możliwość wymiany doświadczeń i metod pracy. By wyjść naprzeciw tym potrzebom sześć organizacji z pięciu europejskich krajów: Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki (koordynator projektu) oraz Placówka Kształcenia Ustawicznego EST z Polski, Divadlo bez Domova ze Słowacji, Key & Key Communications z Włoch, Kirkkopalvelut (Agricola) z Finlandii, Fundacja INTRAS z Hiszpanii nawiązało współpracę w ramach projektu ARTERY: Art – Education – Therapy.

Naszym celem było przede wszystkim opracowanie oraz promocja najlepszych praktyk w dziedzinie szkoleń dla osób marginalizowanych, wykorzystujących środki teatralne, sztuki plastyczne, muzykę oraz doświadczenia w dziedzinie kształcenia umiejętności komunikacji i kompetencji interpersonalnych. Przez dwa lata realizacji projektu trenerzy z pięciu krajów prowadzili zajęcia w swoich organizacjach. Część zajęć została udokumentowana i zaprezentowana na przygotowanej w ramach projektu platformie internetowej w formie „ścieżek edukacyjnych”. Ścieżki te dostępne są dla wszystkich chętnych, którzy prowadzą lub zamierzają prowadzić zajęcia przede wszystkim dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Materiały przygotowane są tak, by możliwe było skorzystanie z całości prezentowanego procesu, lub z poszczególnych jego kroków. Niemal wszystkie bazują na materiałach audiowizualnych i opatrzone są komentarzami i wskazówkami prowadzących. Z udostępnionych bezpłatnie materiałów korzystać mogą wszyscy, a każdy, kto zarejestruje się na platformie, może je komentować oraz umieścić na niej własne propozycje. Rejestracja na platformie oraz jej obsługa są intuicyjne, opisane krok po kroku, a dodatkowo

jedna ze ścieżek edukacyjnych prowadzi właśnie przez proces tworzenia nowych materiałów.

Chcemy, by nasza platforma stała się narzędziem dydaktycznym dla trenerów, terapeutów i artystów pracujących z grupami wymagającymi wsparcia, by było to miejsce wymiany doświadczeń, poszukiwania osób i możliwych pól współpracy. Już teraz na platformie znaleźć można wiele interesujących materiałów, które pogrupowane są w kilka kategorii. Wciąż też dodawane są kolejne ścieżki, przygotowywane przez inne osoby i organizacje niż te, które zaangażowane były w projekt. Instruktorzy teatralni mogą skorzystać z pomysłów na tworzenie scenariuszy sztuk teatralnych, własnych rekwizytów, masek, przygotowywania sceny. Chętni znajdą też sposoby na budowę i poprawę warsztatu aktorskiego, m.in. ćwiczenie głosu czy przezwyciężenie strachu przed sceną. Dostępne są również ścieżki dotyczące wykorzystania w terapii i edukacji sztuk plastycznych i muzyki poza kontekstem teatralnym. Budowa maszyny do robienia wiatru, smakowanie kolorów, wyrażanie siebie poprzez przedmioty – te zagadkowe czynności nabierają nowych znaczeń, gdy prześledzi się nasze ścieżki edukacyjne.

Na platformie znajduje się również część poświęcona umiejętnościom komunikacyjnym – komunikacji werbalnej (m.in. znaczenia słów), komunikacji niewerbalnej (rola naszego ciała w komunikacji), komunikacji parawerbalnej (czyli jak wymawiamy słowa i zdania) oraz komunikacji wizualnej (rola kolorów, kształtów, symboli w procesie komunikacji).

Platforma działa od roku, a już zanotowaliśmy ponad 200 tys. odwiedzin. Niedawno (3-8 września 2012) mieliśmy okazję potwierdzić użyteczność zamieszczonych na niej materiałów podczas międzynarodowego Kursu Grundtviga w Perugii. Zaprezentowane tam zostały przykłady wszystkich ścieżek i wszystkie zostały bardzo wysoko ocenione przez uczestników. Kurs Grundtviga dowiódł, że materiały udostępnione w świecie wirtualnym, znakomicie sprawdzają się w świecie realnym.

Kolejne kursy bazujące na materiałach z Arterii planowane są na przyszły rok w Bratysławie i ponownie w Perugii. Tymczasem serdecznie zapraszamy do korzystania z naszej platformy dostępnej pod adresem <http://arteryproject.eu/platform/>, a także z wydanej w ramach projektu publikacji opisującej najciekawsze doświadczenia zdobyte przez ostatnie dwa lata. Publikację, w formie elektronicznej można pobrać ze strony internetowej projektu <http://arteryproject.eu/publications.html>.

Mamy nadzieję, że efekty naszego projektu staną się dla innych inspiracją do pracy i zachętą do uzupełniania naszych zbiorów.



Inwestować w pracownika, a nie w pracodawcę

Z **Markiem Plurą** – Posłem na Sejm RP, Przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych rozmawia Grzegorz Żymła.

Poniższy wywiad pozwoli na poprawną interpretację niektórych zapisów znowelizowanej niedawno Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Chciałbym w tym wywiadzie odnieść się do zmian dotychczasowych przepisów, dotyczących uszczelnienia systemu wsparcia zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Posel Marek Plura jest osobą, która dość ściśle i aktywnie uczestniczyła w pracach nad tworzeniem zmian opisywanej ustawy, dlatego też niemalże u źródła dowiemy się czym kierowano się i uzasadniano zastosowane zmiany.

Dzięki uszczelnieniu systemu wsparcia uzyskamy więcej pieniędzy na aktywizację zawodową niepełnosprawnych

Grzegorz Żymła: Na początku sierpnia Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę z dnia 28 czerwca 2012 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, której główną ideą jest...

Marek Plura: ...wsparcie osób niepełnosprawnych na rynku pracy poprzez trafniejsze kierowanie dotacji dla pracodawców zatrudniających osoby z różnymi dysfunkcjami. Tu mam na myśli przede wszystkim

samorządowe zakłady aktywności zawodowej oraz zwiększenie skuteczności różnego rodzaju form kontroli nad wykorzystaniem przez pracodawców z dotacji PFRON-u.

GŻ: Dzięki tej ustawie wprowadza się przepis, zgodnie z którym podstawą naliczenia wysokości dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych będzie najniższe wynagrodzenie obowiązujące w roku poprzednim a nie,

jak to miało miejsce dotychczas, z 2009 r. (1276 zł). Z pewnością spowoduje to urealnienie wysokości otrzymanej pomocy z PFRON, ale czy znacząco wpłynie na wzrost zatrudnienia?

MP: Jestem przekonany, że wzrost zatrudnienia niepełnosprawnych Polaków ma swoją podstawę w tym, że coraz więcej firm i instytucji zatrudnia te osoby aby nie płać „kar na PFRON”. Nie bez znaczenia

jest także widoczny wzrost kwalifikacji i aktywności niepełnosprawnych na rynku pracy. Zmiana dotycząca określania podstawy dofinansowania dla pracodawców jest powrotem do zasady obowiązującej pierwotnie, a uchylonej na pewien czas ze względu na finanse Funduszu. Dziś możemy do niej bezpiecznie wrócić, co jest szczególnie ważne dla tych przedsiębiorców, dla których dotacja ta jest jednym z filarów gospodarki



finansowej w firmie. Celem tej konkretnie zmiany jest nie tyle poszerzenie rynku pracy, co zabezpieczenie już istniejących stanowisk, na których zatrudnieni są niepełnosprawni pracownicy.

GŻ: Panie Pośle, dość istotną zmianą jest wprowadzenie zapisu, zgodnie z którym dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych przysługuje tylko pracodawcy, który wynagrodzenie przekazuje na osobiste rachunki bądź za pośrednictwem przekazu pocztowego. Co wobec tego z dofinansowaniem dla pracodawcy który przekazuje osobie niepełnosprawnej wynagrodzenie w dozwolonej prawem, gotówkowej formie? Czym kierował się ustawodawca stosując dość kontrowersyjny zapis?

MP: Uściślijmy, że chodzi tu o przelew na konto w banku, albo o przekaz pieniężny dokonywany przez firmę do tego uprawnioną, niekoniecznie przekaz pocztowy. Ważne jest to, aby służby kontrolujące finanse publiczne miały pełny i udokumentowany wgląd w przepływ pieniędzy z PFRON przez konto pracodawcy aż do ostatecznego beneficjenta, jakim jest niepełnosprawna osoba. W ten sposób chcemy zagwarantować tym osobom należne im w pełni środki, a zarazem zmniejszyć możliwość potencjalnych nieprawidłowości.

GŻ: Jakie jeszcze zmiany zapisów ustawy mogą realnie wpłynąć na wzrost aktywności zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych?

MP: Jednym z najważniejszych elementów tej nowelizacji jest zwiększenie możliwości kontrolnych przez PFRON. Dzięki temu uszczelnieniu systemu wsparcia uzyskamy więcej pieniędzy na aktywizację zawodową niepełnosprawnych. Środki te będą wykorzystane m.in. na pokrycie kosztów wprowadzenia kolejnej ważnej zmiany w tej nowelizacji. Jest nią umożliwienie korzystania z dofinansowań w systemie SODiR przez zakłady aktywności zawodowej powoływane przez samorządy. Uważam, że to rozwiązanie zwiększy ilość miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym, których zatrudnienie jest wciąż na bardzo niskim poziomie.

Trzeba więc mieć nadzieję, że omawiane powyżej zmiany ustawy w sposób zdecydowany wpłyną na wzrost poziomu zatrudnienia osób legitymujących się znacznym stopniem niepełnosprawności a nade wszystko osób, u których występują schorzenia szczególne.

GŻ: W lipcu br. w Sali Kolumnowej Sejmu odbyła się konferencja pt. „Gwarantowane usługi rehabilitacji społecznej w nowej ustawie o rehabilitacji” zorganizowana przez Koalicję na rzecz Osób z Niepełnosprawnością. Poparł Pan założenia organizatora konferencji dotyczące umiejscowienia w nowo tworzonej ustawie o rehabilitacji zapisów dotyczących usług asystenta wspomagającego dla osoby niepełnosprawnej w zakresie pomocy w codziennych czynnościach wspomagającym

funkcjonowanie w środowisku domowym oraz społecznym. Czy jest rzeczą realną, że takie zapisy znajdą się w nowej ustawie z jednoczesnym wskazaniem źródła dofinansowania takich usług? Czy nowa ustawa o rehabilitacji zostanie uchwalona w tej kadencji Sejmu?

MP: Nie jestem w stanie zagwarantować jaka będzie przyszłość ustawy wspierającej aktywne i samodzielne życie niepełnosprawnych Polaków, jednak cieszę się, że zarówno rząd jak i parlament wykazują pełną determinację w stworzeniu tego zupełnie nowego prawa. Pozwala mi to ze spokojem obserwować postępy prac i wierzyć, że znajdą one swój legislacyjny finał jeszcze w tej kadencji Sejmu i Senatu. Podobnie jak w czasie poprzednich zmian, nie brakuje w tych działaniach głosu i dobrych praktyk sprawdzanych ma co dzień przez organizacje pozarządowe. Mam tu na myśli w szczególności funkcjonowanie asystentów osobistych, wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności. Moja wizja przyszłej ustawy opiera się na stosowaniu maksymalnej indywidualizacji sposobów wsparcia aktywnego życia niepełnosprawnych. Finansowanie tego działania zapewne będzie wiązało się z odejściem od finansowania miejsc pracy dla osób o lekkim stopniu niepełnosprawności, trudno bowiem przewidywać, że w dobie kryzysu PFRON otrzyma skądś dodatkowe pieniądze na dodatkowe zadania. Jednak pozytywne doświadczenie krajów inwestujących w pracownika a nie w pracodawcę pokazują, że to najskuteczniejsza droga do wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych i zmniejszenia wydatków na pomoc społeczną. Ważnym argumentem w finansowaniu zadań asystentów osobistych jest fakt, iż stworzymy w ten sposób nowy obszar na rynku pracy, co choć w części może zmniejszyć bezrobocie.

GŻ: Dziękuję za rozmowę

Nie pozostaje nam nic innego, jak obserwować legislacyjne postępy prac nad nową ustawą o rehabilitacji, w której, miejmy nadzieję, znajdą się zapisy dotyczące funkcjonowania jakże potrzebnego asystenta osoby niepełnosprawnej. Dzięki niemu indywidualne sposoby wsparcia funkcjonowania osób niepełnosprawnych w różnych sferach życia stałyby się powszechne i osoby naprawdę potrzebujące takiej pomocy mogłyby po nią sięgnąć.

W tym momencie należy zaznaczyć, że Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki od października br. będzie realizowało projekt Centrum Asystentury Społecznej, z którego wsparcia będzie mogło skorzystać ok. 40 osób niepełnosprawnych z terenu miasta Bielsko-Biała. Ponadto wypracowany model funkcjonowania asystenta będzie z pewnością znakomitą praktyką, być może wykorzystaną przez ustawodawcę w tworzeniu nowego prawa dotyczącego opisywanej sfery wsparcia osób niepełnosprawnych.



Zespół Aspergera – zrozumieć i pomóc

CZ. II

Szkoła i edukacja zawodowa osób z zespołem Aspergera

Tekst: Monika Kłeczek

Zespół Aspergera (ZA) należy do zaburzeń rozwojowych ze spektrum autyzmu. Jest niepełnosprawnością ukrytą, a więc trudną do zrozumienia przez osoby nie znające tego problemu. System wspierania w edukacji zawodowej odpowiedni do potrzeb innych grup osób niepełnosprawnych niestety na ogół nie jest przydatny dla osób z ZA. Nauczanie osoby z ZA z całą pewnością nie jest łatwe i stanowi pewne wyzwanie. Ale są to osoby wrażliwe, z ciekawym, odmiennym widzeniem świata.

Z dużym potencjałem. Praca z nimi, wspieranie ich przynosi wiele satysfakcji. Osoba z ZA, dobrze pokierowana jest w stanie sprostać większości wymagań edukacyjnych, dostosować się. Odpowiednio przeprowadzone szkolenia zawodowe z pewnością będą skutkować wprowadzeniem na rynek wartościowych pracowników.

Co nauczyciel wiedzieć powinien?

Aby pomóc osobom z ZA przezwyciężyć ograniczenia, rozwinąć swoje talenty i pokazać mocne strony nauczyciel musi poznać specyfikę tego zaburzenia. Fachowe wsparcie, znajomość problemów z jakimi boryka się osoba z ZA oraz obszarów, na których w procesie edukacji możemy się opierać, jest niezbędna w pracy z taką osobą. Najlepsze efekty daje indywidualne podejście, dobre rozpoznanie i akceptacja. Zrozumienie funkcjonowania skutkować powinno opracowaniem wspólnego systemu pracy. Możliwe, że nasz podopieczny ma już wypracowane z wcześniejszych etapów nauczania schematy działania, warto wtedy oprzeć się na sprawdzonych metodach.

Problemy, z jakimi nauczyciel może się spotkać mogą mieć źródło w nieprawidłowym odczytywaniu sy-

tuacji społecznych, nadwrażliwości na bodźce lub w błędnym rozumowaniu (dysfunkcje poznawcze). Każdy człowiek z ZA jest inny, ma odrębny zakres objawów. To co u jednego nie jest problemem, u drugiego może stanowić barierę nie do przejścia. Objawy mogą pojawiać się falami, nasilać się i ustępować.

Pamiętajmy, że polecenia kierowane do takiego ucznia muszą być konkretne. Nie można na przykład kazać mu przyjść około 13. Taka informacja będzie niezrozumiała i może spowodować, że zdezorientowany uczeń nie przyjdzie

w ogóle. Należy określić godzinę dokładnie (np. 13:15). Pewien uczeń bardzo zainteresowany matematyką nigdy nie odrabiał zadań dodatkowych, a w domu sam wyszukiwał różnych innych zadań. Na pytanie dlaczego nie robi tych dodatkowych odpowiedzi: Bo nauczyciel mówi, że to są zadania dla chętnych, a ja nie należę do chętnych. Problem rozwiązał się gdy nauczyciel zaczął nazywać dodatkowe zadania dla tych, którzy więcej potrafią.

Każdy człowiek z ZA jest inny, ma odrębny zakres objawów.

To co u jednego nie jest problemem, u drugiego może stanowić barierę nie do przejścia. Objawy mogą pojawiać się falami, nasilać się i ustępować.

Większość osób z zespołem Aspergera ma **trudności z czytaniem i pisanem** (błędy ortograficzne, niewyraźne pismo). Uczeń, który ma diagnozę ZA nie może mieć diagnozy dysleksji. Trudności z czytaniem i pisanem wynikają z neurologicznej struktury zaburzenia. Poradnie Psychologiczno-Pedagogiczne wystawiają diagnozę: zaburzenia pisania i czytania; w takiej sytuacji nie zawsze notatki pisemne będą najlepszym wyjściem. Niektórzy nauczyciele dają uczniowi kartki z notatkami do wklejenia do zeszytu (najlepiej, jeśli wklei je w momencie otrzymania, przy nauczycielu). Część osób z ZA uważa robienie notatek za bezsensowne, bo nie są w stanie ich odczytać, a więc nie mogą z nich korzystać. Inni zaś przez całe życie robią notatki z wszystkich przeczyta-



nych książek, zasłyszanych informacji, danych statystycznych, czy własnych przemyśleń. Chodzą zawsze z notesem.

Niektórym osobom z ZA **trudność może sprawiać nauka dwóch języków obcych** (innym przeciwnie – uczą się, czasami nawet samodzielnie, kilku języków i jest to ich hobby). Zgodnie z Rozporządzeniem MEN z dn. 31.03.2009 §10 ust.1 uczeń z zespołem Aspergera mający orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego może na wniosek rodzica zostać zwolniony z nauki jednego języka obcego.

Naukę utrudnia także **krótkotrwała koncentracja uwagi, łatwe rozpraszenie się**. Czasami jednak uczeń tylko wygląda, jakby był zdekoncentrowany (rozgląda się lub wręcz przeciwnie, uparcie patrzy w jedno miejsce) ale tak nie jest. Niektórzy zawsze mają coś w ręce, dotykają twarzy, ust, włosów, poprawiają ubranie – wbrew pozorom właśnie to pomaga im się skoncentrować. Przy dużych kłopotach z koncentracją, podobnie jak osoby z ADHD, powinni oni przyjmować leki.

Problemem też są **prace, które należy wykonać w domu**. Pomocne będzie zastosowanie następującego schematu prac domowych:

1. Temat musi być przemyślany, zrozumiały, jednoznaczny.
2. Temat musi zostać zapisany
3. Należy upewnić się, czy uczeń zrozumiał tekst (niech powtórzy własnymi słowami).
4. Przy dłuższych projektach

konieczne jest podzielenie pracy na etapy i nadzór. Należy rozważyć stosowanie tzw. prac grupowych. Jeżeli nie jest to istotnym elementem edukacji – lepiej zastąpić je inną formą wypowiedzi.

Inny umysł

Zachowanie osób z ZA może wydawać się nam dziwaczne, niepokojące, niegrzeczne. Pamiętajmy, że nie stoi za tym zła wola, czy brak chęci do nauki, ale **odmienność w postrzeganiu i rozumieniu świata**. Skutkiem inności neurologicznej może być m.in.:

- ✦ niezrozumienie dla sytuacji społecznych;
- ✦ trudność w rozróżnieniu, jak odezwać się do kolegi, a jak do nauczyciela;
- ✦ mówienie, tego co się myśli, brak zrozumienia

dłaczego ludzie kłamią, niewłaściwe odczytywanie i rozumienie sarkazmu, ironii, przenośni i przysłów;

- ✦ dokładne przestrzeganie zasad oraz pilnowanie, aby inni też to robili;

- ✦ czarno-białe postrzeganie rzeczywistości;
- ✦ powtarzanie czynności, narzucanie sztywnych reguł – to sposób na uczynienie życia bardziej przewidywalnym. Tak osoby z ZA walczą z lękiem, opowiadają chaos;

- ✦ złość przy braku poczucia kontroli, nieakceptowanie zmian, zwłaszcza niezapowiedzianych np. zmiany miejsca siedzenia, zmiana sali, nieobecność prowadzącego zajęcia;

- ✦ zadawanie pytań niezwiązanych z tematem;;

- ✦ brak zdolności do rozpoznawania u ludzi stanów umysłowych w celu wyjaśniania i przewidywania ich zachowania;

- ✦ brak werbalizacji potrzeby – zakładanie, że jest ona znana otoczeniu;

- ✦ niezdolność do łączenia różnych informacji w jedną spójną całość tak, aby uchwycić i zrozumieć istotę tematu i odróżnić rzeczy ważne od nieważnych;

- ✦ słaba zdolność postrzegania konwenansu (nietaktowne postępowanie);
- ✦ koncentracja na detalach.

Osobną grupę problemów stanowi **reakcja na bodźce sensoryczne**. Może to dezorganizować pracę, wywoływać lęk. Nie zawsze osoby z ZA zdają sobie sprawę, że

ich gwałtowna reakcja czy zmęczenie wynika z odczuć sensorycznych. Taka osoba może być zaniepokojona, zdekoncentrowana, sama nie wiedząc o tym, że przyczyną jest wydająca odgłosy świetlówka. Czasami głosy niektórych ludzi są dla nich w tonacji nie do przyjęcia.

Najczęstsze problemy sensoryczne powodowane są przez bodźce:

- a) słuchowe:
 - nagłe, nieoczekiwane dźwięki (np. szczekanie psa);
 - dźwięki wydawane przez sprzęt elektroniczny (np. szumy);
 - dźwięki o wysokich częstotliwościach (przeszkadzają, ale często też fascynują);
- b) dotykowe:

Zachowanie osób z ZA może wydawać się nam dziwaczne, niepokojące, niegrzeczne. Pamiętajmy, że nie stoi za tym zła wola, czy brak chęci do nauki, ale odmienność w postrzeganiu i rozumieniu świata.



nietolerowanie lekkiego dotyku;
gwałtowna reakcja na niespodziewany dotyk;
c) wzrokowe:
mocne światło;
migające świetlówki;
d) węchowe:
zapach perfum, kosmetyków;
zapach pomieszczeń, maszyn – nie do zniesienia.

W różnych problemach z odbieraniem bodźców pomocna jest terapia integracji sensorycznej prowadzona przez specjalistę.

Na czym możemy się oprzeć – mocne strony

Przy przeważnie dobrych funkcjach intelektualnych osobie z ZA nie będzie trudno przyswoić wiedzę czy nawet, jeśli zajdzie taka konieczność, nadrobić zaległości teoretyczne. Zdolności do zapamiętywania danych, łatwość przyswajania wiedzy, to u większości osób z ZA coś na czym możemy się oprzeć. Często osoby te posiadają duży zasób słownictwa, czasami nawet naukowego i wypowiadają się w sposób uczony; mogą być w stanie przypomnieć sobie wiadomości sprzed bardzo długiego czasu; potrafią wymieniać duże ilości faktów.

Są to osoby lojalne, prawdomówne, ściśle stosujące się do zarządzeń i regulaminów (porządkowych, BHP). Interesują się też tym, czy reszta grupy przestrzega zasad. Na ogół są punktualni.

Nie nuży ich zestaw działań rutynowych – bez znużenia mogą wykonywać powtarzające się czynności. Są dokładni, pracę swą starają się wykonywać powoli, z dużą precyzją i dokładnością.

Lubią obliczenia, statystyki, mapy, wykresy, komputery, urządzenia elektroniczne. Interesują się nowinkami w tym zakresie i nie mają problemów z praktycznym zastosowaniem.

Szczególną cechą osób z ZA są **pasje i zaintereso-**

wania. Hobby może wydawać się bardzo oryginalne, ale starajmy się spojrzeć na nie pod kątem przyszłej pracy. Mogą stać się specjalistami w wąskich dziedzinach. Naszą rolą jest odkrycie zainteresowań osoby z ZA dla otoczenia (bo same mogą się tym nie chwalić), podkreślenie wartości i oryginalności zdobytej wiedzy, wyróżnienie na tle grupy, pomoc w rozwijaniu hobby. Pamiętajmy, że to jest teren, na którym osoba z ZA czuje się pewnie, czasami jedyny taki teren. Jednak nie zawsze jest im łatwo zapanować nad chęcią ciągłego wypowiadania się na interesujący ich temat – osoby z ZA nie odczytują sygnałów znużenia otoczenia. Zainteresowania przeradzają się w fiksacje, zaprzatają bez przerwy umysł uniemożliwiając koncentrację.

Często osoby te posiadają duży zasób słownictwa, czasami nawet naukowego i wypowiadają się w sposób uczony; mogą być w stanie przypomnieć sobie wiadomości sprzed bardzo długiego czasu; potrafią wymieniać duże ilości faktów.

Osoby z ZA są **często twórcze, poszukują nowych rozwiązań.** Cenią sobie niezależność i intelekt, nie ulegają modom, czy snobizmowi; potrafią być krytyczni i sceptyczni, nie ufają autorytetom. Traktują swoją pasję jak powołanie, koncentrują się na niej w całości. Dzięki tym cechom oraz niekonwencjonalnemu sposobowi myślenia czasami udaje mi się zasilić szereg naukowców. Amerykański psychiatra i badacz autyzmu **Michael Fitzgerald** podaje nazwiska kilkudziesięciu znakomitości ze świata nauki, sztuki i polityki jako przykład osób dotkniętych ZA: **Hans Christian Ander-**

sen, Jonatan Swift, George Orwell, Arthur Conan Doyle, Spinoza, Immanuel Kant, Alfred Kinsey, Wolfgang Amadeusz Mozart, Ludwig Van Beethoven, Michał Anioł, Vincent van Gogh, Andy Warhol, Archimedes, Isaak Newton, Charles Darwin, Charles de Gaulle, Thomas Jefferson.

Późniejszy okres szkolny, czas zdobywania wiedzy, kształtowania się zainteresowań, poglądów, ukierunkowanie zawodowe, odszukiwanie siebie na rynku pracy, to bardzo ważny okres w życiu osoby z zespołem Aspergera. Ma ona wtedy możliwość nie tylko zdobycia nowych wiadomości i umiejętności, ale też dostosowania się do wymogów przyszłych pracodawców, określenia swej pozycji, udziału



w życiu towarzyskim. Dzięki wsparciu kompetentnego pedagoga i stworzeniu odpowiednich warunków do nauki dajemy takim osobom szansę nie tylko na dobrą, zajmującą pracę w przyszłości, ale też na satysfakcjonujące życie w naszym społeczeństwie.

Kilka praktycznych rad dla nauczycieli

1. Bądź konsekwentny, stawiaj jasne granice.
2. Kontroluj swój sposób mówienia (nie używaj przeñośni, przysłów, sarkazmu).
3. Często udzielaj wskazówek.
4. Zauważaj osiągnięcia, chwal za najdrobniejsze rzeczy i w ten sposób buduj poczucie wartości.
5. Wypracuj indywidualne metody postępowania – tabelki, schematy dnia, plany, wskazówki co się może zmienić i jak zachować się w przy zmianach.
6. Uprzedzaj o zmianach.
7. Pomóż w odnalezieniu alternatywnej metody robienia notatek.
8. Wskaz spokojne miejsce, gdzie można odpocząć (np. bibliotekę).
9. Wskaż jedną osobę, którą uzeń z ZA darzy szacunkiem, do której w każdej sytuacji może się odwołać.
10. Poznaj i wykorzystaj specjalne zainteresowania.
11. Zminimalizuj bodźce sensoryczne.
12. Ucznia z ZA miej stale na oku, np. w pierwszej ławce i przywołuj jej uwagę, osoba z ZA powinna zajmować stale to samo miejsce.
13. Staraj się zawsze wykorzystać okoliczność wspólnego przebywania w szkole czy na kursie zawodowym do integracji z grupą. Zachęcaj do rozmów, do obserwacji innych i siebie: jakie cechy sprawiają, że ktoś dobrze sobie radzi, jest lubiany? Jak się zachowują inni, żeby zyskać przychyłność? Z drugiej strony:



Tekst badający percepcję ogólną i szczegółową. Osoba z zespołem Aspergera skupi się na detalu, na małych literach i zapytana co widzi – odczyta małe litery

o co ty mógłbyś zapytać? Jakie tematy zainteresowałyby naszą grupę?

Gdzie szukać informacji pomocy?

W **Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom i Osobom Dorosłym z Zespołem Aspergera oraz Zaburzeniami Pokrewnymi „AS”** w Bielsku-Białej. Spotkania stowarzyszenia odbywają się w każdy ostatni wtorek miesiąca o godzinie 17.30 w siedzibie Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja, ul. A. Frycza Modrzewskiego 12, Bielsko-Biała, kontakt: asperger.bielsko@wp.pl Tel.692275462.

Monika Kłeczek – założycielka Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Osobom Dorosłym z Zespołem Aspergera oraz Zaburzeniami Pokrewnymi „AS” (trzecie w Polsce tego typu stowarzyszenie), terapeutka zaburzeń psychicznych adolescentów.

W kolejnych numerach „Edukatorka” napiszemy o tym jak ograniczenia zamienić na atuty czyli o osobach z zespołem Aspergera w pracy.

Od redakcji:

*Informujemy, iż w związku z realizacją zadania „Na drodze ku samodzielności: tworzenie warunków rozwoju i systemu wsparcia dla dzieci z zespołem Aspergera i ich rodzin”, dofinansowywanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w ramach PO FIO Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom z nadpobudliwością Psychoruchową i Ich Rodzinom Pomost zaprasza na konferencję szkoleniową poświęconą tematyce zespołu Aspergera. Odbędzie się ona **16 listopada 2012 r.** w Szkole Wyższej Ateneum w Gdańsku. Dzięki współpracy z Centrum Diagnozy, Terapii i Edukacji SPECTRUM ASC-Med, prelegentami będą m.in. **prof. Wendy Stone** z UW Autism Center University of Washington, oraz **prof. Tony Attwood** z Diagnostic & Treatment Clinic – MINDS AND HEARTS z Brisbane w Australii (odbędą się dwie video-konferencje).*

Więcej informacji: <http://pomost.pomorskie.pl/zapraszamy-na-miedzynarodowa-konferencje>

Igrzyska paraolimpijskie – Londyn, Pekin, Vancouver

Agnieszka Ginko-Humphries



W Polsce Paraolimpiada w Londynie nie cieszyła się zainteresowaniem rządu czy mediów. U niektórych polityków budziła wręcz niechęć. Myślę, że wiąże się to z brakiem edukacji w zakresie równych praw, tolerancji i szacunku dla innych ludzi. Postawy otwartości dobrze jest kształtować od małego – czym skorupka nasiąknie w dzieciństwie... Czy pokazujemy naszym dzieciom zdjęcia niepełnosprawnych sportowców, czy pomijamy ten temat lub nie mamy na to czasu w codziennej krzątaninie? A warto spróbować.

Na początku oglądaniu czegoś nowego, niespotykanego towarzyszy zdziwienie – *Czy ten pan na basenie naprawdę nie ma rąk czy udaje? A dlaczego ta pani na wózku ma takie krótkie nogi?* Takie pytania biorą się z czystej niewiedzy dziecka, które chce poznać prawdę. Kiedy spokojnie wyjaśnimy na czym polega dana niepełnosprawność, temat zostaje „oswojony” i dziecko ma szansę odkryć coś więcej. *I ten niepełnosprawny pan startuje w zawodach w pływaniu? Naprawdę? Wow!* – takie były reakcje znajomych dzieci, kiedy pokazywałam im zdjęcia z Paraolimpiady.

Zachęcam do odwiedzin oficjalnej strony Ruchu Paraolimpijskiego www.paralympic.org

Jest ona prowadzona w j. angielskim, ale zawiera najlepsze zdjęcia i filmy z igrzysk. Wystarczy kliknąć na *Paraolimpic Games*, żeby pooglądać zmagania spor-

towców w Pekinie czy Vancouver. W zakładce *Sports* możemy zobaczyć na zdjęciach wszystkie dyscypliny uprawiane przez osoby niepełnosprawne takie m.in. jak szermierka na wózkach czy zimowe sporty np. narciarstwo alpejskie. Po kliknięciu na *Alpine Skiing* możemy przejść do zdjęć w *Alpine Skiing Pictures* – naprawdę robią wrażenie.

Jeżeli chcemy obejrzeć nagrania z piłki ręcznej lub koszykówki na siedząco, wystarczy kliknąć na *Videos* na głównej stronie. U góry pojawią się nam relacje z Londynu, a na dole z innych igrzysk – Ateny, Sydney itd. Są też historie sportowców – niezwykłych ludzi, którzy się nie poddają – można ich wysłuchać po angielsku w zakładce *Belief In Yourself (Wierz w siebie)*.

Warto też poczytać w Internecie o polskich sportowcach np. o Rafał Wilku. W Londynie debiutował on na igrzyskach i w swoich dwóch startach wywalczył dwa złote medale w rywalizacji handbike'ów czyli rowerów napędzanych ręcznie. Były żużlowiec po wypadku na torze triumfował w rywalizacji sportowców jeżdżących na rowerze z ręcznym napędem na trasie długości 16 km w jeździe na czas oraz na 64 km w wyścigu ze startu wspólnego.

Rafał Wilk podkreśla w wywiadach, że chciałby, żeby więcej osób w Polsce zainteresowało się sportem osób niepełnosprawnych. *Wiadomo bowiem, że w sporcie nic nie przychodzi za darmo.* Jego przesłanie dla osób niepełnosprawnych, którzy chcą zacząć trenować to: *Nie poddawajcie się. Każdy kto kocha sport, znajdzie wcześniej czy później dyscyplinę, która będzie mu sprawiała przyjemność i pozwoli mu, podobnie jak mnie, się samorealizować.*

REKRUTACJA DO SPÓŁDZIELNI SOCJALNYCH W TERMINIE OD 10 DO 31 PAŹDZIERNIKA!

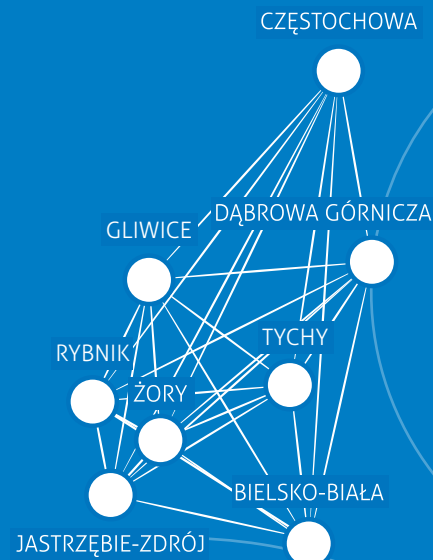
Zgłoszenia do udziału w projekcie można złożyć w następujący sposób:

- Osobiście w Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym „Teatr Grodzki” w Bielsku-Białej
- Poczta lub kurierem w kopercie z dopiskiem „Spółdzielnia Socjalna” na ww. adres. **UWAGA!** Decyduje data wpływu poczty do BSA „Teatr Grodzki”.

Jeśli mieszkasz na terenie województwa śląskiego i spełniasz poniższe warunki:

- **pozostajesz bez pracy**
- **masz orzeczenie o niepełnosprawności**
- **jesteś osobą bezdomną**
- **wychodzisz z nałogu – uzależnienia od alkoholu, narkotyków lub innych środków odurzających**
- **cierpisz na chorobę psychiczną**
- **wychodzisz z zakładu karnego**
- **jesteś uchodźcą**

Osoby zainteresowane założeniem spółdzielni socjalnych zapraszamy po szczegółowe informacje do naszych Inkubatorów, na stronę internetową projektu: www.inkubatory.slask.pl oraz do bezpośredniego kontaktu z coachem spółdzielni socjalnych.



Inkubator Społecznej Przedsiębiorczości

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne
„Teatr Grodzki”
ul. S. Sempołowskiej 13
pokój nr 128, w godz. 9:00 – 15:00
43-300 Bielsko-Biała

tel. 693 887 115
e-mail: praca@teatrgrodzki.pl

Człowiek – najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



INKUBATOR SPOŁECZNEJ
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



PROMOCJA
KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO
OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH
NA ŚLĄSKU

edukator

nauka bez barier



Mam na imię Radek. Mam 35 lat.
Jestem osobą niepełnosprawną.
Ukończyłem studia i szkolenia
zawodowe, prowadzę własną firmę.

www.naukabezbarier.pl

Patronat honorowy Małżonki Prezydenta RP Pani Anny Komorowskiej

Patronat wspierający:



Patronat medialny:



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚĆ



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego